

Zapach życia

Błysk kościelnych
marmurów trącił siarką
Dzwony biły na Anioł Pański
na zewnątrz topił się asfalt
w którym Mefisto
zostawił swój ślad -
wpadłam po szyję
i wtedy dźwięk zwykłego
krowiego dzwonka
wyciągnął mnie
w ostatnim momencie
i zaprowadził na łąkę
między koniczynę mleczną
i parujące w słońcu
krowie placki -
pachnące małym człowiekiem
tuż po urodzeniu
mieszkaniem staruszka
gdy sprząta się przed pogrzebem
strachem skazanych na życie
od dnia urodzin
do ostatniego tchu

*

20 stycznia 2011

*

Moja recenzja najnowszego tomiku wierszy Ewy Parmy z ilustracjami Anny Marii Rusinek "Kobiety i ważki".